

DZIŚ W NUMERZE:

Blżej mas, więcej troski o ich potrzeby — str. 3
Gdy w ślad za aktywnością biedoty nie idzie skuteczna pomoc — str. 3
PZPR-owcy z Woźnejwsi przodują w siewach — str. 4
Upowszechniamy wiedzę rolniczą — str. 4
„Gazeta sportowa” — str. 6

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 92 (816)

Białystok, wtorek 20 kwietnia 1954 r.

A Cena 20 gr.

ABY SZYBCIEJ RÓŚL NASZ DOBROBYT

Ludzie pracy Białostocczyzny realizują zobowiązania 1-Majowe

Chłopi z gromady Truski w pow. bielskim zakończą siewy zbóż do 1 maja i zwiększą wydajność z ha

Już tylko 10 dni dzieli nas od międzynarodowego święta mas pracujących — 1 Maja. W dniach tych robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca Białostocczyzną, realizując swe zobowiązania, w poważnej mierze przyczyniają się do realizacji uchwał II Zjazdu — programu przyspieszenia wzrostu stopy życiowej wszystkich ludzi pracy w naszej ludowej Ojczyźnie.

GORĄCE DNI ELEKTROWNI BIAŁOSTOCKIEJ

Jeszcze 2 lata, a nawet rok temu, mieszkańcy naszego województwa odczuwali znaczne trudności z powodu częstych przerw w dostawie energii elektrycznej. Dziś dzięki aktywności załogi białostockiej elektrowni, bardzo rzadko notujemy przerwy w dopływie prądu do fabryk i mieszkań.

Pragnąc jeszcze bardziej usprawnić swą pracę, energetycy białostocki podjęli przed świętem 1 Maja wiele cennych zobowiązań, które wyeliminują całkowicie przerwy w dopływie prądu do zakładów przemysłowych i domów mieszkalnych.

Miedzy innymi brigada remontowa maszynowni oczyściła kondensator turbiny w czasie 196 roboczogodzin zamiast w 454 roboczogodzinach ujętych w harmonogramie robót. Ponadto brigada wyremontowała pompę skroplin turbiny w ciągu 18, za miast w 41 roboczogodzinach.

Cenne jest także zobowiązanie pracowników warsztatu mechanicznego, którzy w Cynie 1-Majowym wykonają urządzenia ochronne przy wyłączaniu transformatorów. (rk)

WIĘCEJ SUROWCA DLA ZAKŁADÓW WŁÓKNIENICZYCH

W zobowiązaniach pracowników Podlaskich Zakładów Różniczych w Bielsku na szczególną uwagę zasługują zobowiązania brigad pakalarek, które w Cynie 1-Majowym dadzą ponad plan 9600 kg włókna. Wartość dodatkowego wyprodukowanego surowca wynosi ponad 50 tys. zł.

Mając na uwadze wskazania II Zjazdu, załoga rozstraniła postanowiła obniżyć koszty własne. Np. pracownicy transportu przeróbi mechanicznej zaoszczędzą 2 tys. kg słomy, a brigady turbin oprócz wyrobu kowania ponad plan 1 tony słomy linańnej zaoszczędzą 20 ton słomy linańnej turbinowej. (ll)

ZWIĘKSZA PŁONY ZBÓŻ

Coraz bardziej masowo włączają się do Czynu 1-Majowego chłopcy pracujący w naszym województwie. Odpowiadając na apel gromady Bierwicha o podjęcie zobowiązań pierwszomajowych, zameldowały gromady Kozły i Truski w pow. bielskim. M. in. chłopcy z Kozłów stosując siew rzędowy i odpowiednio nawożąc glebę oraz siewając ziarnem selekcyjnym zwiększą wydajność upraw kłosa: w h. z h. 2 kwintale w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wydajność okopowych powie-

szą o 10 kwintali z hektara. Ponadto chłopcy z Kozłów postanowili rozszerzyć bazę paszową poprzez likwidację trójpólówki i zagospodarowanie istniejących jeszcze odłogów.

Realizując zobowiązania 1-majowe chłopcy gromady Truski w gminie Łubin - Kościelny, zakończą siewy zbóż do 1 maja, zwiększając wydajność z hektara o 1 kwintal. Poza tym chłopcy z Trusek wybrukują ulicę wiodącą przez wieś. (jk)

BY ROŚLA KULTURA NA WSI

Obok licznych zobowiązań na pływających ze wsi białostockiej, deklarujących wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej, cenne są (Ciąg dalszy na str. 2)

Podziękowanie towarzysza Bolesława Bieruta za życzenia urodzinowe

W związku z 62-gą rocznicą urodzin I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta napływały w minionych dniach do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej liczne listy z serdecznymi życzeniami. Szczególnie serdeczne i pełne miłości listy napływały od dzieci i młodzieży. Szereg załóg fabrycznych, zespołów pracowników PGR i członków spółdzielni produkcyjnych a także wielu poszczególnych robotników i chłopów podjęło z okazji urodzin Bolesława Bieruta specjalne zobowiązania produkcyjne.

Tow. Bolesław Bierut składa za pośrednictwem naszego pisma serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy złożyli mu życzenia z okazji dnia urodzin.

WYKORZYSTAĆ W SIEWIE KAŻDĄ GODZINĘ

Usuwać wszelkie przeszkody hamujące przebieg prac wiosennych

Prezydium PRN w Grajewie zaniebija sprawę likwidacji odłogów co znacznie opóźnia i hamuje tempo prac polowych

W ubiegłych dniach obok przyczyn obiektywnych, tzn. złej pogody ujawniły się i inne przeszkody hamujące sprawną przebieg wiosennych prac. Wynikają one z braku sprzętowości i biurokratycznego niejednokrotnie załatwiania spraw w niektórych urzędach i instytucjach. Teraz, kiedy ociepliło się, trzeba jeszcze bardziej wzmoczyć tempo siewów, a więc i usuwać wszelkie przeszkody.

W gromadzie Woźnawieś, w pow. grajewskim, nie można jeszcze wykonać siewów na pełnym areale ziemi. Leży tam odłogiem 25 hektarów ziemi opuszczonej całkowicie przez kulaka Rajmunda Karpińskiego. Zespół uprawowy z Woźnejwsi ubiega się bez-

skutecznie w Prezydium GRN w Prusce o wydanie decyzji, by ziemię tę mógł uprawić. Niestety, do pracy polowej nie można przystąpić, bo Prezydium nie kwapi się z załatwieniem sprawy, zapominając najwidoczniej, że czym później obsieje, tym niższe będą plony. (zm)

W ogóle w pow. grajewskim sprawa odłogów dotychczas nie została należycie rozwiązana i m. in. dlatego siewy się tam znacznie opóźniają. Ogółem powiat posiada 614 hektarów odłogów, a za wartość dopiero umowy na likwidację 248 hektarów. Likwidacja odłogów za mało interesują się gminni instruktorzy rolni i powiatowi instruktorzy produkcji roślinnej. Po prostu za dużo przebywają w biurze, a za mało w terenie. (kt)

W KOPIEJKACH POWSTAŁA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA

W trakcie rozwijania się współzawodnictwa międzygromadzkiego w kampanii

siewnej, powstała w powiecie elckim spółdzielnia produkcyjna w Długoszach gm. Wiśniewo. Spółdzielnia ta już kolektywnie przystąpiła do siewów. Zachęceni pierwszymi wynikami chłopcy z Kopiejek, w

(Ciąg dalszy na str. 2)

NOWY TEATR WARSZAWY

WARSZAWA. „Nareszcie otwarcie” — taki tytuł nosi widowisko estradowe, przygotowywane pod kierunkiem laureata Nagrody Państwowej, reżysera Józefa Wysockiego, w ramach działalności nowej placówki teatralnej Warszawy — teatru „Artosu” na Żoliborzu. Teatr ten, którego pierwsze przedstawienie odbędzie się w ostatniej dekadzie bież. miesiąca, specjalizować się będzie w formach estradowych. Na program jego mają się składać skece satyryczne, tańce, piosenki, muzyka.

Dobrze przeprowadzony siew gwarantuje wysokie plony w każdych warunkach

Wywiad z ob. Czesławem Kulikowskim, kierownikiem Zarządu Produkcji Roślinnej Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w B-stoku

Tegoroczne siewy wiosenne przebiegają w ostrej walce klasowej, w której kultywacy wszelkimi siłami starają się przez puśczenie najbardziej szkodliwych plotek zahamować tempo siewów, by tym sposobem osłabić walkę pracujących chłopów o podniesienie produkcji rolniczej. M. in. kultywacy rozpowszechniają plotkę jakoby wczesne tempo siewów w naszych warunkach klimatycznych byłyby szkodliwe, gdyż wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych i panujących chłdów ziarno wcześniej wysiane nie traci siłę kiełkowania i nie wejdzie. Plotka ta ma na celu osłabienie tempa siewów wiosennych.

Abym uzyskać fachowe nasławy tenie tych spraw zwróciłem się do kierownika Zarządu Produkcji Roślinnej Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Białymstoku ob. Czesława Kulikowskiego z prośbą o wyjaśnienie naszym czytelnikom jaki wpływ na siłę kiełkowania wysianego ziarna mają tegoroczne wiosenne chłdy. Czy rzeczywiście ziarno wysiane wcześniej może wskutek deszczów i śniegów nie powschodzić?

— Wczesne siewy — wyjaśnia ob. Czesław Kulikowski — są zawsze korzystniejsze niż późne. Wieloletnia praktyka wykazała, że ziarno wczesniej wysiane lepiej wykorzystuje zimową wilgoć, lepiej się ukorzenia i szybciej zacienia ziemię, chroniąc tym sposobem rośliny przed wstępującą u nas suszą w końcu maja i w czerwcu. Wczesne siewy w żadnym wypadku nie powodują osłabienia siły kiełkowania wysianego ziarna. Ziarno wysiane siewnikiem, a tym samym równomiernie przykryte ziemią — nie boi się chłdów. Znajduje pod dostatkiem wilgoci, a równa warstwa ziemi chroni nasiona przed wpływami atmosferycznymi. W rezultacie ziarno wczesniej zasiane, nawet w czasie chłdów, wejdzie wcześniej niż ziarno zasiane później choćby przy najlepszych warunkach atmosferycznych.

— Czy warunki atmosferyczne nie mają większego wpływu na wysiane ziarno, obojętnie jak ono zostało wysiane — ręcznie czy siewnikiem?

— Jeśli chodzi o ziarno wysiane ręcznie sytuacja wygląda nieco inaczej. Ziarno takie znajduje się w znacznie gorszych warunkach niż wysiane siewnikiem. Przede wszystkim ziarno wysiane ręcznie jest rozmaicie przykryte, a nawet znaczna ilość nasion znajduje się na wierzchu roli lub tuż pod powierzchnią. W razie deszczów ziarno

się wypłukiwane i przepada lub staje się żerem ptactwa. Dlatego też siew rzędowy ma znaczną wyższość nad siewem ręcznym, gdyż umożliwia wejście prawie wszystkim ziarnom.

Mogę zresztą podać przykład z własnego doświadczenia. Siła pewnego razu groch w marcu. Wypadła śnieżnica, która zmusiła mnie do przerwania siewów i pole zostało niedokończzone. Siewy na tym polu zakończyłem w dwa tygodnie później. I jak rezultat — groch wcześniej wysiany obrodził wspaniale, późniejszy siew dał znacznie gorsze plony. To samo zresztą dotyczy owsa i innych roślin kłosowych.

Chłdy wiosenne kończą się. Łada dzień ustali się już ciepła pogoda i dlatego powinniśmy jeszcze bardziej nasilić tempo siewów by w pełni dać roślinom możliwość wykorzystania wilgoci zimowej.

Nie zapominajmy, że od szybkiego i terminowego przeprowadzenia siewów zależy osiągnięcie wyższych plonów. A bezdurną kulaką plotkę należy demaskować. W tym celu cały nasz aktywny gospodarczy, partyjny i bezpartyjny powinien wzmoczyć jeszcze bardziej propagandowo — wyjaśniającą wśród pracujących chłopów, by siewy to stały w jak najkrótszym czasie zakończzone.

Wywiad przeprowadził H. M.

ZMIANY W RZĄDZIE EGIPSKIM

Prezydent Nagib zrezygnował z pełnienia funkcji premiera

Pułkownik Nasser tworzy nowy rząd

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Kairu, że 17 bm. nastąpiła kolejna zmiana w rządzie egipskim.

Jak wiadomo, przed paru tygodniami w kołach rządzących Egiptu doszło do poważnych tarć na tle nieporozumień między gen. Nagibem a płk Nasserem. Gen. Nagib zrezygnował ze stanowiska prezydenta i premiera a szefem rządu został płk Nasser, jednakże po kilku dniach gen. Nagib ponownie objął obywatelskie funkcje w państwie, zaś płk Nasser został wicepremierem.

Obecnie ogłoszono oficjalnie w Kairze, że prezydent Nagib przekazał funkcję premiera płk Nasserowi i polecił mu utworzyć nowy rząd. W niedzielę 18 bm. Nasser

przedstawił listę nowego gabinetu. Zmiany objęły następujące resorty: handlu i przemysłu, zaopatrzenia, oświaty, finansów.

W skład nowego rządu płk Nasser weszli ponadto dotychczasowi ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, orientacji narodowej, rolnictwa, sprawiedliwości i robót publicznych.

25-tysięczny motocykl wyprodukowała załoga WFM

WARSZAWA. — W dniu 17 bm. załoga Warszawskiej Fabryki Motocykli wypuściła swój 25-tysięczny motocykl SHL-125. Jednocześnie załoga tej fa-

bryki czyni końcowe przygotowania do uruchomienia produkcji ulepszonego motocykla, z teleskopowym zawieszeniem przedniego koła.

Nowa Warszawa



Na zdjęciu: Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa. CAF — fot. Miedza

KOMENTARZ DNIA

Nowy opór wobec nowej strategii

We wtorek, 16 marca sekretarz stanu Dulles zaprosił dziennikarzy na konferencję prasową, w trakcie której omówił sprawę tzw. nowej strategii USA. W dzień później zabrał głos na ten sam temat prezydent Eisenhower. O co chodzi i na czym polega nowa strategia kół rządzących Stanów Zjednoczonych?

Jak wynika ze złożonych oświadczeń, prezydent USA uważa, że ma prawo rozstrzygać każdy lokalny konflikt przez podjęcie akcji interwencyjnej w dowolnie wybranym miejscu i czasie i przy użyciu wszystkich rozporządzalnych środków (co stanowi niedwuznacznie zapowiedź użycia broni atomowej). W ten sposób odpowiedzialni kierownicy tego kraju zadeklarowali gotowość przekształcenia każdego lokalnego zatargu w trzecią wojnę światową.

Aby zaś ich nikt nie posądził o goślawstwo, panowie z Waszyngtonu przystąpili do akcji. Niech nikt nie myśli, że rzucamy słowa na wiatr — zdają się mówić. Podjęli więc szereg kroków, które wytworzyły mają odpowiednio tło dla nowej strategii. Ich celem jest odebrać światu wiarę w możliwość porozumienia na konferencji w Genewie i dowiedzieć, że planne są nadzieje na trwały pokój.

W krajach zaprzęgniętych do wozu amerykańskiego, zaniepokojenie doszło do szczytu. Słowo sekretarza stanu towarzyszyło bowiem próbie wybuchu bomb wodorowych na oceanie, jakby przez ironię zwanym Spokojnym.

Groząc bombą wodorową, Dulles wyciąga równocześnie pleść w kierunku Dalekiego Wschodu. Amerykańscy politycy uważają, że ta właśnie część świata szczególnie nadaje się do zaaplikowania nowej strategii, a to ze względu na toczącą się wojnę w Indochinach i brak trwałego porozumienia w sprawie Korei.

Toteż w dwa tygodnie po proklamowaniu nowej strategii, Dulles ogłosił intencję swego rządu wzięcia udziału w wojnie w Wietnamie w ramach tzw. połączonej akcji, co jest elegancką nazwą otwartej interwencji wojskowej Amerykanów i ich satelitów w tej wojnie.

Ale reakcje sojuszników USA na nowe wystąpienie wojowniczego sekretarza stanu zaskoczyły go bardzo nieprzyjemnie. Bo opór szerokiej opinii publicznej Francji i Wielkiej Brytanii był tak zdecydowany, że oddane duszą i ciałem Waszyngtonowi rządy tych krajów zaniepokoiły się planami amerykańskimi, oświadczając, że wolą zacząć na konferencji w Genewie. Postawa tych krajów była przyczyną nagłego wyjazdu Dullesa do Londynu i Paryża. A jak z ogłoszonych komunikatów wynika, nie była to najprzyjemniejsza podróż w życiu Johna Foster Dullesa.

Hasło nowej strategii okazało się dalszym przejawem antypokoju akcji rządu USA, zmierzającej do spotęgowania napięcia międzynarodowego. W ramy tej nowej strategii wchodzi również próba stordowania konferencji genewskiej zanim się ona jeszcze zaczęła, jak i chmury radioaktywnego pyłu nad Bikiń na Oceanie Spokojnym. Ale zamierzonego efektu nie widać. Przeciwnie. Nie ma drugiego kraju tak ogarniętego paniką atomową jak USA. Szaleństwa obecnych władców Ameryki wywołują niekłamane przerażenia ich własnego narodu. Czy słuchając zachwytów nad bombą wodorową, mogą mieszkańcy wielkich miast amerykańskich nie myśleć o tym, że bombę wodorową posiadają nie tylko Stany Zjednoczone ale i Związek Radziecki? A która z matek amerykańskich uwierzy, że to interes narodu amerykańskiego wymaga, aby syn jej ginął w dżunglach Wietnamu? Czyżby obecny prezydent USA mógł choć na chwilę przypuszczać, że naród zapomni o głównej obietnicy jego kampanii wyborczej — zawarciu pokoju w Korei?

Jeśli chodzi o nas, Polaków, to jesteśmy pewni zwycięstwa pokoju — świadczy o tym najlepiej nasze pokojowe budownictwo. Wierzymy w zwycięstwo pokoju bez względu na taką, czy inną strategię jego wrogów, gdyż wiemy, że siły obozu pokoju są większe niż siły wojny. Siły nasze mierzymy nie tylko ilością żołnierzy, czołgów czy samolotów. O przewadze naszego obozu decyduje również i coś innego. Bo bez względu na wszystkie różnice pewne jest, że w zasadniczej sprawie pokoju lub wojny, po stronie pokoju stoją nie tylko mieszkańcy Moskwy, Warszawy czy Pragi, ale i olbrzymia większość obywateli Nowego Jorku, Londynu i Paryża.

P. Zieliński

Ludzie pracy Białostocki realizują zobowiązania 1-Majowe

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zobowiązania mające na celu wzrost kultury.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Szastalach (gm. Augustów) wyremontują swoją świetlicę i rozpoczną w niej systematyczne zajęcia świetlicowe.

Chłopi z gromady Niedzwiedźna w pow. grajewskim, wybudują przy pomocy chłopów z okolicznych wiosek świetlicę gromadzką i remizę strażacką. (rk)

Właściciele się do Czynu Majowego pracownicy handlu uspołecznionego. W zobowiązaniach swych postanawiają oni usprawnić zaopatrzenie sklepów w artykuły codziennego użytku. Np. pracownicy MHD Art. Spoż. w Białymstoku zobowiązali się wykonać plan obrotu za II kwartał w 103 proc. Osiągną to poprzez uzupełnienie brakujących asortymentów, sukcesywność dostaw oraz szkolenie zawodowe. (rk)

Na uwagę zasługuje także zobowiązanie kinomechanika kina „Kuwały” w Rajgrodzie, Mieczysława Cemberego, który w Cynie 1-Majowym wykona sztyl świetlny. Natomiast kolo ZMP przy kinie „Kuwały” wyremontuje znieszone krzesła. (n-i)

STUDENCI AMB POMOGĄ W BUDOWIE KLINIKI

Do Czynu 1-Majowego włączyła się także młodzież ucząca się. Oprócz zobowiązań zmierzających do podniesienia wyników nauki, studenci Akademii Medycznej postanowili przez wykopanie 5 tys. m kub. ziemi pod budowę nowożytność kliniki chirurgicznej przy ul. Piwnej, do pomocy budownictwem Białego stoku w przyspieszeniu rozbudowy Akademii. (rk)

W TROSCIE O POTRZEBY KLIENTA

W miarę zbliżania się Święta 1-Maja w coraz większym stop-

W paryskim kabarecie



„Mademoiselle, młody pan Adenauer pragnie z panią wypić jeden toast”.

Rys. Stawa („Tagliche Rundschau”)

XXIII ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII WIELKIEJ BRYTANII

Kontynuowanie obecnej polityki doprowadzi Anglię do bankructwa

Przemówienie sekretarza generalnego partii — Harry Pollitt

LONDYN. — 16 bm. rozpoczął się w Londynie XXIII Zjazd Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii.

W pierwszym dniu obrad sekretarz generalny partii Harry Pollitt wygłosił referat polityczny. Podkreślił on na wstępie, że Zjazd zebrał się w momencie, gdy naród angielski znajduje się w sytuacji krytycznej. Grozi mu bowiem kryzys gospodarczy oraz niebezpieczeństwo wojny wywołane przez politykę USA.

Nigdy jeszcze — stwierdził mówca — rabunek kapitalistyczny nie był tak jawny jak obecnie. Oświadczając nam, że ofensywa na stopę życiową ludu wynika z rozpaczliwej sytuacji gospodarczej Anglii. W rzeczywistości jednak wymaga się tych ofiar od ludu po to, aby pokrywać koszty zimnej wojny, wojen kolonialnych, utrzymania sił zbrojnych na całym świecie w celu zdławienia walki narodów o wolność, by pokryć wydatki na kolosalne zbrojenia, wypływają-

ce z zobowiązań Anglii wobec sojuszników atlantyckich.

H. Pollitt wskazał, że w ciągu ostatnich lat wzmożło się niebezpieczeństwo wywołania wojny przez politykę USA.

Obecna polityka — oświadczył mówca — zwiadcza Anglię z imperializmem amerykańskim. Doprowadziła ona do odrzucenia na konferencji berlińskiej propozycji Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Skutkiem tego jest remilitaryzacja Niemiec zachodnich i przekształcenie Anglii w bazę amerykańskich bombowców atomowych. Kontynuowanie tej polityki doprowadzi do bankructwa gospodarczego i politycznego Anglii.

Harry Pollitt sprecyzował następnie zadania partii w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej i wezwał do podjęcia energicznej akcji o zrealizowanie tych zadań.

* * *

Na zjeździe zostały ogłoszone pisma i depesze powitalne od KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych innych krajów.

Depesza powitalna KC KPZR brzmiała:

Konferencja rzeczoznawców handlowych w Genewie

GENEWA. — W dniu 20 kwietnia rozpoczyna się w Genewie konferencja rzeczoznawców w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych między krajami Europy wschodniej.

USA zapowiadają bezpośrednią ingerencję w wojnę indochińską

Oświadczenie wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Richarda Nixona

NOWY JORK. — Prasa amerykańska opublikowała oświadczenie pewnej „wysoko postawionej osobistości”, że Stany Zjednoczone gotowe są wysłać do Indochin swe wojska, o ile Francja zaprzestanie tam walki.

Wkrótce po opublikowaniu wspomnianego oświadczenia, agencje zachodnie dowiedziały się, iż jego autorem był wiceprezydent USA — Richard Nixon.

Opinia publiczna na zachodzie oceniła wypowiedź wiceprezydenta Nixona jako jeszcze jeden dowód, że koła rządzące USA nie chcą dopuścić do zakończenia wojny w Indochinach i dążą do stordowania konferencji genewskiej.

* * *

LONDYN. Podając treść oświadczenia wiceprezydenta Nixona, agencja Reutersa podkreśla, że koła rządzące Waszyngtonu zapowiadają bez-

pośrednią agresywną ingerencję w wojnę indochińską.

* * *

PARYŻ. — Agencja France Presse w komentarzu na temat oświadczenia Nixona zaзнача, iż zostało ono złożone prawie bezpośrednio po powrocie sekretarza stanu USA Dullesa z Londynu i Paryża. Komentarz AFP stwierdza, że Dulles jest przeciwnikiem rozejmu w Indochinach. „Dulles — zaznacza komentator AFP — wyznaje zasadę, że najpierw należy uregulować stronę polityczną problemu indochińskiego, a dopiero potem — stronę militarną”.

WYKORZYSTAĆ W SIEWIE KAŻDĄ GODZINĘ
Usuwać wszelkie przeszkody hamujące przebieg prac wiosennych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tej samej gminie, zorganizował również w ostatnich dniach spółdzielnię produkcyjną. Przystąpiło do niej początkowo 15 gospodarzy, ale już na drugi dzień do sekretarza Komitetu Gminnego partii przyszli porozmawiać o spółdzielni Stanisław Kamiński, Zygmunt Kartowski, Jan Wojciechowski i Bronisław Pięczykowski. Po rozmowie z sekretarzem zgłosili oni nowemu zarządowi chęć wstąpienia do spółdzielni.

W gromadzie Kopiejkę zaw sze większość gospodarzy sumiennie wywiązywała się ze swych obowiązków wobec państwa. Dlatego też do nowej spółdzielni nie przyjęto takich jak Józef Dłużniewski, który ma 14 hektarów, dużo inwentarza, a od dwóch lat nie płać podatków. Przy rozpatrywaniu jego zgłoszenia wyszło też na jaw, że przed wojną miał on 30 hektarów i zatrudniał parobków. Ten sam Dłużniewski przed założeniem spółdzielni straszyl aktywniejszych chłopów, którzy chcieli zorganizować kolektywne gospodarstwo, a gdy zobaczył, że mu się to nie udaje, sam chciał wstąpić do spółdzielni, by wroga robotę prowadzić od wewnątrz.

— Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego śle braterskie pozdrowienia XXIII Zjazdowi Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii.

Życzymy Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii sukcesów w walce o żywotne interesy mas pracujących Anglii, o umocnienie swoich szeregów, o pokój w Europie i na całym świecie, o demokrację i socjalizm.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Depeszę KC KPZR delegaci powitali huczną owacją.

PRZED KONFERENCJĄ GENEWSKĄ

Czou En-lai mianowany przewodniczącym delegacji Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung mianował ministra Spraw Zagranicznych Czou En-lai przewodniczącym delegacji Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję w Genewie.

W skład delegacji wchodzi wiceminister Spraw Zagranicznych Czang Wen-tien, Wang Czia-siang i Li Ke-nung.

Laniel i Pleven w opresji



W dniu 4 kwietnia br. na Placu Gwiazdy w Paryżu odbyła się demonstracja przeciwko projektowi utworzenia „armii europejskiej”. Demonstranci przerwali kordon policji i wystąpili przeciwko premierowi Lanielowi i ministrowi Plevenowi. Policji z trudem udało się wywrwać Laniela z rąk demonstrantów. Minister Pleven został poturbowany. Na zdjęciu: Fragment demonstracji. (Pleven oznaczony strzałką). Fot. — CAF

Na kułackim pasku do... więzienia

Praca zawodowa i życie rodzinne Jana Kani układało się dobrze aż do chwili, gdy zapoznał kułaka Stanisława Godlewskiego. Godlewski dość często zapraszał do siebie Kanię na obiad lub kolację.

A, że staropolska gościnność, że tradycja rodzinna, więc zapraszając Kanię takimi frazesami raz po raz zmieniał butelki z czerwonej nalepki. Od tego się zaczęło.

Aż Godlewski pijanego delegata skupu w Łomży Kanię na

mówił do podpisania fałszywego kwitu stwierdzającego, że Stanisław Godlewski dostarczył 900 kg żyta w ramach obowiązków kowych dostaw.

A później przy pomocy wódki, łapówek i terroru wymógł na Kani fałszywe kwity stwierdzające, że Godlewski uregulował dostawy: 1600 kg zboża, 257 kg żywa i 2,5 tony ziemiaków.

Po Godlewskim i sołtys Jan Kamiński, również umiętnie po trafili wykorzystać „laskawość” Kani.

Tak Kania przyzwyczaił się do wódki. A na wódkę trzeba pieniędzy. „Pośrednicy” Godlewski i Kamiński dostarczali chętnych, a Kania fałszował kwity pobierając przy tym dla siebie od 50 do 400 zł.

W domu Kani zaczęły się kłótnie. Pijany mąż i ojciec buszował odrazę. W biurze koledzy zauważyli niemoralne prowadzenie się Kani, ale ani personalni ani podstawowa organizacja partyjna nie zwrócili uwagi. To warzyse ci widać zapomnieli o czujności.

A Kania nadal bawił się do skonałe fałszując kwity, aż został aresztowany przez władze bezpieczeństwa. Podczas procesu okazało się, że Kania 30 chłopom wystawił fałszywe kwity stwierdzające wykonanie obowiązków dostaw.

Wyrokiem Sądu Powiatowego w Łomży Kania za okradanie państwa, za fałszerstwo, został skazany na 4 lata więzienia, jego pomocnicy kułaki Stanisław Godlewski i sołtys Jan Kamiński otrzymali po roku więzienia.

(T. Cz.)

Hitlerowiec mianowany szefem policji w Bonn

BERLIN. — Minister spraw wewnętrznych Północnej Westfalii wysunął na stanowisko szefa policji miasta Bonn dr Tegethoffa, b. hitlerowskiego komendanta policji w Hanowie

rze. Tegethoff był jednym z aktywnych funkcjonariuszy partii hitlerowskiej na Śląsku — w Walbrzychu. Zarząd miejski w Bonn zgodził się na wniosek ministra spraw wewnętrznych.

Blżej mas, więcej troski o ich potrzeby

Obrona interesów i zdobycie ludzi pracy oraz mobilizacja mas wokół zadań budownictwa socjalistycznego — oto najistotniejsza treść działalności naszych związków zawodowych.

Władza ludowa dała związkom zawodowym wielkie uprawnienia i potężne środki, dzięki którym ta najszersza organizacja klasy robotniczej może brać rzeczywisty i najbardziej czynny udział w rządzeniu krajem, wpływać na wzrost dobrobytu mas pracujących. Nasze dotychczasowe osiągnięcia zawdzięczamy też w niemałym stopniu wysiłkom, jakie w zakresie swych zadań podejmowały rzesze związkowców pod kierownictwem partii.

Jednakże związki zawodowe nie potrafiły w pełni wykorzystywać możliwości jakie dawały im ich uprawnienia oraz stan naszej gospodarki.

Kalendarz rolnika 20-IV

Stan pogody: Zachmurzenie z dużymi przejaśnieniami. Możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna do +10°C.

1 Wiosenna kampania siewna przez zabezpieczenie paszy, zdecydowanie nie o rozwoju hodowli, dlatego też należy zwrócić uwagę na konieczność zwiększenia zasiewów roślin pastewnych, tak aby móc jesienią przygotować kiszonki w ilości przynajmniej 2 ton na jedną krowę.

2 Rolnicy kontraktujący rośliny przemysłowe winni należycie przygotować pod nie glebę i przeprowadzić siew w odpowiednim terminie, gdyż od tego zależy wysokość zbiorów. Nie może być wypadku, by zakontraktowana powierzchnia nie była obsiana. Służba rol na zarządów rolnictwa, POM i instytucji kontraktujących ma obowiązek udzielać planatorom pomocy agrotechnicznej oraz dopilnować należytego dokonania zasiewów zakontraktowanych arealów w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

3 Należy obserwować rzepak ozimy, czy nie wystąpił na nim słodyszek. W razie stwierdzenia obecności owadów natychmiast przystąpić do zwalczania szkodnika. Do chwili zakwitnięcia rzepaku zwalczamy słodyszkę przez opylanie plantacji Azotoksem albo Gesarolem licząc 20 kg preparatu na 1 ha. Opylanie przeprowadzać w dni słoneczne, bez wietrzne, rankiem po rosie lub po deszczu.

4 Zwracać uwagę na wschody roślin krzyżowych (rzodkiewka, kapusta itd.) czy nie są atakowane przez pchełkę ziemną. W razie stwierdzenia szkodników opylać rośliny Azotoksem, Gesarolem lub pyłem tytoniowym.

CZESŁAW KULIKOWSKI
Kierownik Zarządu Produkcji
Roślinnej WZR

W oficerskiej szkole samochodowej



Na zdjęciu: Podchorążowie przygotowują się do egzaminów. GAF — WAE

Wiele zaniedbań, braków i wypaczeń w praktycznej pracy związkowej sprawiło, że nie dawała ona takich wyników, jakie mogłaby dać w dziedzinie szybszej poprawy bytu ludzi pracy. Wyrazem słabości w pracy związków zawodowych jest fakt, że poza ruchem zawodowym znajduje się jeszcze około 1 miliona robotników i pracowników.

O brakach w działalności związków mówi powzięta ostatnio uchwała Komitetu Centralnego PZPR o pracy związków zawodowych. Partia w trosce o uruchomienie wszystkich sił i rezerw dla realizacji czołowego zadania wysuniętego przez II Zjazd — wydatnego podniesienia poziomu życia mas — wskazuje na konieczność szybszego przełamania dotychczasowych słabości związków zawodowych, zaleca radykalne ulepszenie pracy związkowej, podniesienie roli i autorytetu najważniejszej transmisji partii do mas.

NACZELNYM ZADANIEM — TROSKA O POPRAWĘ BYTU MAS

Decydującym frontem walki o poprawę bytu mas jest front produkcji. Tu rozstrzyga się rozmiar i tempo tej poprawy. Dlatego też na tym przede wszystkim frontie, na organizowaniu socjalistycznego współzawodnictwa oczyszczonego z biurokratyzmu i efekciarstwa skupiać się musi praca związków zawodowych. Niezbędne jest, aby organizacje związkowe pobudzały i rozwijały twórczą inicjatywę załóg, walczyły o wytworzenie takiej atmosfery w pracy, by każdy pracownik rzeczywiście czuł się gospodarzem u siebie.

Aby wzrastało to gospodarskie poczucie nieodzowne jest wiązanie przez związki zawodowe walki o plan z codzienną i wszechstronną troską o stałą poprawę warunków bytu i pracy załóg. Partia wskazuje na konieczność dokonania w tej dziedzinie jak najszybszego zwrotu. Dobro czło wieka pracy i potrzeby produkcji wymagają od związków zawodowych poświęcenia o wiele większej niż dotąd uwagi sprawom ścisłego przestrzegania ustawodawstwa pracy i umów zbiorowych, zagadnieniom bezpieczeństwa i higieny pracy, urządzeniom socjalnym zarówno w zakładach pracy jak i będącym w administracji rad narodowych.

Wagę, jaką partia przywiązuje do działalności związkowej w dziedzinie troski o sprawy bytowe ludzi pracy, podkreśla uznanie przez KC za słuszną inicjatywę CRZZ odnośnie przekazania związkom zawodowym zarządu sprawami pracowniczymi i ubezpieczeń społecznych i inspekcji pracy oraz rozszerzenia innych uprawnień.

Wiele miejsca poświęca uchwała sprawie przewyciężenia zaniedbań w związkowej pracy wychowawczej, ma sowo politycznej, kulturalno-oświatowej, która winna być podporządkowana krzewieniu wśród mas socjalistycznej ideologii i kultury. Związki zawodowe mają wszelkie warunki, by wychowywać ludzi pracy na świadomych swych praw i obowiązków budowniczych socjalizmu, by szerzyć

i utrzymywać w nich uczucia solidarności międzynarodowej, poczucie więzi z wielkim światowym ruchem zawodowym.

Nowe zadania, jakie wysunął II Zjazd partii uwypuklają szczególną rolę związków zawodowych w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Związki zawodowe powinny się jak najszybciej włączyć do ogólnonarodowej walki o wzrost produkcji rolnej, przede wszystkim przez mobilizację szerokiego aktywu do udziału w ruchu łączności robotników z masami mieszkającymi na wsi oraz pomocy w działalności Związków Pracowników Rolnych i Leśnych.

POGŁĘBIĆ METODY KIEROWANIA ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI

Dla pomyślnej realizacji wzrastających zadań związków zawodowych konieczne jest przeniesienie punktu ciężkości całej ich działalności do zakładów pracy, ściślejsze związanie się instancji mogniw związkowych z masami pracującymi. Kolegialność w pracy, socjalistyczny demokratyzm, szeroka krytyka i samokrytyka winny stać się nienaruszalnymi i codziennymi zasadami w życiu związkowym.

Istotnym warunkiem radykalnego ulepszenia działalności związków zawodowych jest dokonanie zwrotu w metodach kierowania związkami zawodowymi przez instancje partyjne. One to bowiem poprzez działających w związkach zawodowych członków partii mają decydujący wpływ na kształtowanie się stylu pracy związkowej. Nie przypadkowo uchwała KC wskazuje, iż źródłem słabości w pracy związkowej jest niedocenianie przez wielu członków partii i liczne komitety partyjne roli związków zawodowych.

Fakty te kłocą się z zasadniczym stanowiskiem naszej partii, która — jak głosi uchwała — „widzi w związkach zawodowych swą najważniejszą transmisję do mas robotniczych, szkole socjalistycznego wychowania i rezerw kadr — szkole gospodarowania i rządzenia, szkołę budowy nowego ustroju, nowego życia”.

Obowiązkiem każdego członka partii jest nie tylko na-

leżenie do związku zawodowego ale wypełnianie funkcji z wyboru powierzonej mu przez załogę.

Zadaniem organizacji partyjnych jest stworzenie takich warunków, w których najlepiej mogłaby się rozwijać aktywność mas bezpartyjnych, warunków, w których widziałyby one, że organizacja związkowa jest przez nie kontrolowana i kierowana w imię ich codziennych interesów. A to wymaga zapewnienia we wszystkich organach związkowych braterskiej współpracy partyjnych i bezpartyjnych, śmielszego wysuwania do władz związkowych bezpartyjnych.

Komiteta Centralnego wskazuje, iż dla polepszenia partyjnego kierownictwa związkami należy kierować na zaniedbane odcinki pracy związkowej doświadczonych członków partii oraz ożywić zespoły partyjne w instancjach związkowych.

Uchwała Komitetu Centralnego partii o pracy związków zawodowych została powzięta w dniach, gdy masy pracujące zapoznają się z historycznymi uchwałami II Zjazdu i gdy w oliarnym wysiłku, we współzawodnictwie pierwszomajowym wcielają się w życie. Uchwała ta będzie niewątpliwie przyjęta przez milionowe masy członków związków zawodowych jako rozwinięcie uchwały II Zjazdu partii i ich zastosowanie do zadań ruchu zawodowego.

Uchwała Komitetu Centralnego partii została powzięta w dniach, gdy związki zawodowe w Polsce czynią ostatnie przygotowania do swego III Kongresu, który będzie stanowił wielkie wydarzenie w ich pracy i walce. W uchwałę Komitetu Centralnego związków zawodowych znajdują prawnie sformułowany program swej działalności. Na gruncie tego programu zbierający się w maju br. Kongres Związków Zawodowych skupi milionowe szeregi klasy robotniczej i wskaże im drogę walki o urzeczywistnienie najdonioślejszego celu ruchu zawodowego, najważniejszego dążenia naszej partii jakim jest podnoszenie na coraz wyższy poziom materialnych i kulturalnych warunków bytu ludu pracującego Polski.

II ZJAZD UCHWAŁIŁ

Przesunięcia w podziale dochodu narodowego na korzyść spożycia

Fundusz spożycia w dochodzie narodowym zwiększy się

z 75% w r. 1953 do ok. 81% w r. 1955



Aby w ciągu najbliższych 2 lat, Czytelniku, życie Twoje stało się lepsze, aby szybciej ubywało ci trosk i kłopotów, państwo nasze dokonuje zmian w podziale dochodu narodowego.

Aby szybciej osiągnąć poprawę bytu ludzi pracy, nie tylko zwiększamy naszą produkcję rolną i przemysłową, a wraz z tym nasz dochód narodowy, z którego zaspokajamy wszystkie nasze bieżące i niektóre przyszłe potrzeby. Jednocześnie powiększamy jego część przeznaczoną na dziś, na bezpośrednie spożycie.

Nie 75 proc., jak w ub. roku, a już 81 proc. dochodu narodowego służyć będzie temu celowi w roku 1955. Każdy zaś z tych procentów, to w przeliczeniu na pieniądze — miliardy złotych, w przeliczeniu na towary — ogromne ilości produktów powszechnego użytku!

Jest już z czego wykroić. Nasz dochód narodowy jest dziś dwa razy większy niż przed wojną. Dlatego m. in., że dotąd sporą jego część gospodarnie odkładaliśmy co roku na rozbudowę wytwórczości, zabezpieczającej naszą przyszłość. W ciągu 4 ostatnich lat poświęciliśmy na ten cel, tzn. na inwestycje, więcej niż wynosił całkowity 2-letni dochód narodowy przed wojną. Dziś, wzrosłszy w siłę, możemy poświęcać na to w najbliższym okresie mniejszą część dochodu narodowego bez szkody dla przyszłego rozwoju.

Uzyskane wskutek przesunięć w podziale dochodu narodowego miliardy złotych zwiększą dodatkowo nasze bezpośrednie spożycie, walnie przyczynią się do przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Tym to m. in. funduszom będziesz zawdzięczał, Czytelniku, sprawniejszą opiekę lekarską nad Twoim zdrowiem, i możliwość szerszego korzystania z wszelkiego rodzaju urządzeń socjalnych, i częstszą rozrywkę kulturalną, radośniejszy wypoczynek po pracy. Z ich to pomocą życie nasze stanie się lepiej zabezpieczone, bogatsze, bardziej urozmaicone.

Pomóż więc Czytelniku w miarę swych sił państwu, a to znaczy sobie i takim jak Ty ludziom pracy. I od Ciebie bowiem zależy osiągnięcie lub przekroczenie zaplanowanych rozmiarów dochodu narodowego. Trzeba tylko rzetelnej, wydajnej pracy i gospodarskiej, zapobiegliwej oszczędności.

Gdy w ślad za aktywnością biedoty nie idzie skuteczna pomoc

Aleksandra Kozikowskiego, sołtysa z gromady Święcienin w gminie Radziłów, dręczyła pewna myśl. We wsi były odłogi, które należało zlikwidować. Można było wprowadzić znalezionych gospodarzy, którzy by wzięli te odłogi pod uprawę, ale Kozikowskiemu chodziło o co innego: żeby zorganizować zespół uprawowy. „Bo w zespole — uświadomił sobie — łatwiej będzie gospodarować”.

Argumenty sołtysa przekonały kilku chłopów. Na zorganizowanie zespołu uprawowego wyrazili zgodę Szczepan Rogowski, gospodarujący na 2 hektarach oraz średniorolni chłop: Stanisław Kozikowski, Henryk Rogowski i Zygmunt Przeszelski. Zespół został zorganizowany. Przewodniczącym zespołu został wybrany sołtys Kozikowski. Zawarto umowę na uprawianie 11 hektarów odłogów.

— Jak się macie, kumie! — zawołał od progu.

— A mam się... — odrzekł sołtys i spojrział nieufnie na niespodziewanego gościa. „Coś tu jest nie w porządku, kiedy raczył do mnie zejść” — pomyślał w duchu, a do Kozikowskiego mruknął:

— A no, kiedyście przyszli sąsiedzie, to siadajcie trochę.

Kozikowski przysiadł na stołku. Chwilę trwało milczenie. Przerwał je przybysz.

— Doszły mnie słuchy, że chcecie w kilku odłogi uprawiać — odezwał się niepewnie. — Dobra to rzecz i słusna. Szkoda żeby ziemia zmarniała — a widząc, że sołtys milczy, dodał po chwili:

— Ja do was właśnie w tej sprawie. Bo wiecie, z tej ziemi, którą mam, mógłbym wam oddać do zespołu jakieś 15 hektarów.

Sołtys milczał nadal. Nie dlatego, żeby

nie wiedział, co ma na tę propozycję odpowiedzieć. Słowa aż same cisnęły mu się na usta. Ale sołtys chciał opanować wewnętrzne wzburzenie. Jakże! Pamiętał do brzo, jak to Zygmunt Kozikowski umiał kombinować. W 1940 r. namówił szwagra sołtysa — Kazimierza Filipkowskiego, aby uprawiał część jego ziemi. Czy mógł wtedy przewidzieć co będzie za rok? Nie mógł przewidzieć i dlatego zgodził się na propozycję. A za rok, gdy na te tereny wkroczyli najeźdźcy hitlerowscy, Kozikowski pokazał, na co go stać. Wypędził Filipkowskiego z uprawianej przez niego ziemi, nie dając mu nawet zebrać plonów. „Cóż, jeśli ten lotr liczy na to, że mam krótką pamięć, to się przeliczy — pomyślał sołtys. — Przecież jak mu Prezydium chciało odłogi odebrać i oddać zespołowi to się opierał. Aż krzyczał i groził. A teraz chce tak po cichu. Żeby to była jego ziemia, a zespół żeby mu ją uprawiał”.

Tymczasem Kozikowski, biorąc milczenie sołtysa za oznakę wahania się uznał, że trzeba kuć żelazo póki gorące i ciągnął dalej:

— Rozważcie to sobie, com wam rzekł, a przekonacie się, że z dobrą radą przychodzę. Wy macie zespół uprawowy i przydałoby się wam więcej ziemi. A ja cóż, ziemi mam więcej niż jej potrzebuję, to uprawiajcie ją tymczasem. Nic od was za to nie wezmę.

Sołtys wiedział już teraz, czym pachnie propozycja Kozikowskiego.

— Mądry to wy jesteście — rzekł do niego, — ale i ja już nie ten sam co dawnie. Chcecie się schować za naszymi plecami. Teraz to ziemię chcecie oddać zespołowi? Żeby mniejszy podatek płacić, mniejsze obowiązki dostawać mieć. I liczyć na to, że te ziemię kiedyś odbierze cie? Do tego zmierzacie, co? Nic z tego. Macie swoją ziemię, możecie ją uprawiać, to ją uprawiajcie. A nie zapomniacie zapłacić te 4 i pół tysiąca złotych za pierw-

szą ratę podatku gruntowego. Bywajcie zdrowi.

Kulak aż kipiał ze złości. Postąpił na wet krok ku sołtysowi, ale się pohamował i zawrócił ku drzwiom. A na odchodne powiedział do sołtysa:

— Zhardzieliście kumie. Ale pożałujecie jeszcze tego, coście powiedzieli.

Odprawa, jaką dał sołtys kulakowi Kozikowskiemu, zorganizowanie we wsi zespołu uprawowego i inne podobne fakty są wymownym świadectwem wzrostu aktywności politycznej chłopów pracujących w pow. grajewskim. Ale niestety, chłopci małorolni i średniorolni w tym powiecie nie mają zbyt wielkiej pomocy i opieki ze strony rad narodowych. Zespół uprawowy w gromadzie Święcienin nie otrzymał dotąd nawozów sztucznych i nasienia łubinu na skrypt dżużny. Nie otrzymał również pożyczki przewiezianej na zagospodarowanie odłogów. Co gorsze, chłopci z tego zespołu nie wiedzą nawet, że im tego rodzaju pomoc przysługuje. To wymowny przykład braku pracy politycznej na wsi.

Brak tej pracy tłumaczy również fakt, że w powiecie grajewskim, gdzie jest do zlikwidowania 614 hektarów ujawnionych dotąd odłogów, powstały tylko 3 zespoły uprawowe. A przecież do zespołów uprawowych należy przywiązywać wielką wagę.

Po podsumowaniu zawartych już umów okazuje się, że w powiecie grajewskim pozostało jeszcze do zagospodarowania około 140 ha ujawnionych odłogów. Instruktorzy i radni GRN powinni więc z troszczyć się o zorganizowanie zespołów uprawowych i przekazać im te odłogi. I otoczyć je troskliwą opieką, widząc w nich wstępną formę kolektywnego gospodarowania.

ST. GAJEK

PZPR-owcy z Woźnejwsi przodują w siewach

Sytuacja, która wytworzyła się w organizacji partyjnej w Woźnejwsi w powiecie grajewskim, zaczęła być niepokojąca. Organizacja nie rozwijała się i nie przejawiała żadnej aktywności, chociaż w gromadzie liczącej przeszło 140 gospodarstw spraw do załatwienia właśnie przez organizację partyjną było coraz więcej. Doszło nawet do tego, że niektórzy członkowie organizacji przebiegliwali, że nie widzą możliwości jej dalszego rozwoju.

Ta właśnie teoretyka zmusiła towarzyszy z Komitetu Powiatowego partii w Grajewie do so lidnego zanalizowania sytuacji istniejącej w organizacji partyjnej w Woźnejwsi. No i okazało się, że analiza ta dała niezwykle ciekawe wyniki. Otóż prym w organizacji wodził nie kto inny, a kulak Karpiński posiadacz 25-hektarowego gospodarstwa i równocześnie pracownik GS.

Jego działalność, pomijając złodziejstwa popełnione w GS, zmierzała do osłabienia organizacji, co zresztą częściowo mu się udało. Stanie niewiary w siły organizacji partyjnej, w niemożliwość jej rozbudowy, a przede wszystkim oderwanie się od bezpartyjnych i unikanie z nimi jakiegokolwiek współpracy, to były sposoby osłabiania organizacji stosowane przez Karpińskiego.

Pomoc towarzyszy z KP udzielała członkom organizacji w oczyszczeniu jej z takich jak Karpiński, we właściwym ustawieniu pracy, nie kazała długo czekać na rezultaty. Ożywiona działalność mniejszej liczebnie, lecz silniejszej ideologicznie organizacji, zjednuje dziś coraz więcej sympatyków wśród przodujących chłopów w gromadzie. Ich zainteresowanie sprawami partii wynikało właśnie dzięki oczyszczeniu szeregów organizacji z wrogich jej, z

wrogich pracującemu chłopstwu elementów, a także dzięki przodującej roli członków organizacji w życiu gromady. To były przyczyny, dla których tacy przodujący chłopcy jak Edward Wolmaister, Piotr Grajewski, Aleksander Kapla i Jan Malinowski zgłosili się do organizacji z prośbą o przyjęcie w jej szeregi.

Organizacja partyjna w Woźnejwsi rozbudowana o nowych członków spełnia teraz kierowniczą rolę w gromadzie, podając swym przykładem bezpartyjnych. Szczególnie mocno uwidacznia się to w okresie trwającej akcji siewnej do której pierwsi przystąpili PZPR-owcy. Przykład członków partii pociągnął wszystkich mieszkańców gromady i w tej chwili gromada zakończyła siewy jęczmienia i owsa.

Członkowie partii zobowiązali się do dnia 24 kwietnia zakończyć wszystkie wiosenne prace. Postanowienie to na pewno będzie dotrzymane. Towarzysze z Woźnejwsi to przodujący rolnicy dbający o to, aby wszyscy chłopcy w gromadzie zrozumieli i stosowali w życiu wytyczne partii wskazujące im drogę do szybszego wzrostu dobrobytu. Przykładem, jakie wyniki przynosiła praca wyjaśniająca członków partii, jest między innymi matorny chłop, Piotr Jasiński, który jeszcze przed II Zjazdem po rozmowie z członkami organizacji partyjnej zapłacił wszystkie podatki za rok bieżący i rozliczył się z państwem z obowiązkowych dostaw żywności mleka, a w wiosennych pracach siewnych także przoduje. (zm)

Gromada przed dniem gotowości do walki ze stonką

Na dzień 22 kwietnia wyznaczony został dzień gotowości do walki ze stonką — najgroźniejszym szkodnikiem naszych ziemniaków.

W gromadach powołano do pomocy sołtysowi gromadzkiego przodownika ochrony roślin. Organizuje on ekipę techniczną i pilnuje jej przeszkolenia tak, by poznała ona sposoby niszczenia stonki oraz użycie aparatów. Na dzień gotowości działania aparatów powinno być dokładnie sprawdzone. Jednocześnie w gromadzie stworzyć należy magazyn, czy po prostu zamknięty schowek dla przechowania aparatów i środków chemicznych, które są przewidziane trujące.

Niemniej ważną czynnością przodownika jest powołanie licznej ekipy poszukiwaczy stonki i przeszkolenie ich. Imiennie wykazy zarówno członków ekipy technicznej, jak i poszukiwaczy należy przesłać do GRN.

Wszędzie tam, gdzie w r. ub. były zwarte czy też punktowe ogniska stonki — należy jak najwcześniej założyć poletka chwytne obsadzając je roszczonymi ziemniakami. Chodzi bowiem o to, by ziemniaki te weszły jeszcze przed wyrojeniem się szkodnika i stały się dla niego przynętą.

Również tam, gdzie w roku ubiegłym były zwarte ogniska stonki, a w jesieni nie przeprowadzono dezynfekcji gleby należy ją przeprowadzić w okresie wiosennym i to jeszcze przed obsiewem pól nową rośliną.

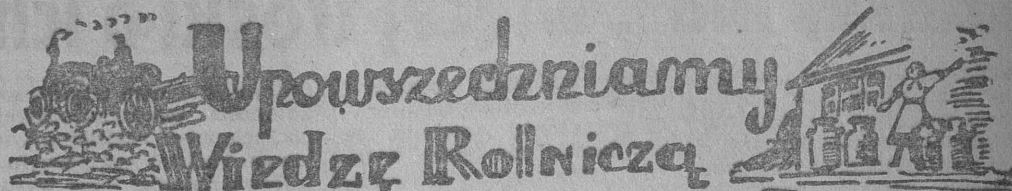
Niezmiennie ważna dla skutecznego zwalczania stonki jest

sprawa walki z samosiewami ziemniaków na byłych polach ziemniaczanych, nawet tam gdzie nie było ognisk stonki. Samosiewy bowiem szybko rosną, często szybciej niż ziemniaki z poletek chwytnych i wobec tego łatwo ściągają na siebie wyrojone owady. Podobne samosiewy, osłonięte przez rosnące zboże, łatwo jest przeoczyć podczas lustracji i dlatego też stać się one mogą rozsądnymi stonkami.

Pierwsza — tzw. wstępna lustracja — ma właśnie na celu przeglad poletek chwytnych oraz wykrywanie i niszczenie samosiewów.

Przed dniem gotowości do walki ze stonką powinno się odbyć w każdej wsi zebranie gromadzie poświęcone akcji przeciwstonkowej. Na takim zebraniu należy wskazać chłopom na niebezpieczeństwo, jakie grozi plantacjom ziemniaczanym przez złe lub niedokładnie przeprowadzoną akcję przeciwstonkową.

Aby jednak akcja przeciwstonkowa przyniosła pełne rezultaty, musi być należycie kontrolowana przez gminnych i powiatowych pełnomocników do walki ze stonką oraz przez pracowników aparatu Ochrony Roślin. Rady narodowe nie powinny więc obciążać personelu Ochrony Roślin pobocznymi pracami. Chodzi również o dostarczenie przez POM-y i GOM-y należycie sprawdzonych aparatów do walki ze stonką, o dostateczne zaopatrzenie spółdzielni gminnych w preparaty chemiczne. B. B.



Jak założyć plantację wikliny

Wiklina, czyli wierzba koszykarska, jest rośliną wieloletnią uprawianą na plantacjach dla celów gospodarczych. Wiklina przemysłowa najlepiej udaje się na glebach średnio i cięższych, gliniasto-piaszczystych, przepuszczalnych, wilgotnych, położonych nad brzegami rzek i strumyków, ponieważ woda ich przenika w bardzo szeroki pas ziemi przybrzeżnej, a dzięki temu poziom wilgoci, pochodzącej z rzeki jest znacznie wyższy od poziomu (lustra) wody samej rzeki.

Wiklina pobiera z gleby trzy razy więcej wody niż rośliny kłosewe czy okopowe. Dlatego też przy wyborze gleby pod wiklinę należy zwracać uwagę, aby poziom wody gruntowej ważył się od 50 cm do 120 cm od powierzchni.

Obok wody ważnym czynnikiem dla wzrostu wikliny jest zawartość powietrza w glebie. Z tych względów nie nadają się pod uprawę wikliny grunta nieprzewiewne, ciężkie iły, tereny bagniste o stojącej wodzie, grunty wysychające w okresie lata, głębokie zakwaszone torfy oraz jałowe głębokie i suche płaski. Natomiast torfy płytkie na płaskach, lub czarna torfowa ziemia łąk, czy pastwisk o uregulowanych stosunkach wodnych są dobrymi stanowiskami pod wiklinę.

Grunt pod wiklinę uprawia się raz na dwadzieścia do 30 lat, to też uprawa musi być niezwykle staranna. Celem uprawy jest właściwe przygotowanie gleby pod plantację przez zniszczenie chwastów oraz spulchnienie głębszej warstwy gleby dla stworzenia dobrych warunków bytu młodej roślinie. Jako przedplon najlepiej zastosować mieszkankę strączkową z kłosowymi. Dobrymi przedplonami również są okopowe. Zbiór względnie przyoranie przedplonów należy wykonać w takim czasie, by teren pod plantację został bezwzględnie w jesieni definitywnie uprawiony i przegotowany do sadzenia wikliny na wiosnę.

Orka zimowa pod wiklinę musi być wykonana na głębokość do 40 cm. Przez wykonanie głębokiej orki uzyskujemy dwójakie korzyści: ziemia wydobyta z głębszych warstw na wierzch jest wolna od chwastów — dla ta podobnie jak płaskowanie plantacji, zaś próchniczna warstwa gleby odwrócona do spodu jest doskonałym siedliskiem dla rozwoju młodych sadzonek. Na orkach wiosennych nie należy zakładać plantacji wikliny. Orkę należy wykonać jednokosowym pługiem traktorowym. Przy zastosowaniu pługa konnego możemy zorać najgłębiej na 30 cm, tak że trzeba stosować pogłębiacz wpuszczony w wyoraną bruzdę, który spulchni ziemię o dalsze 10 cm. Można również pogłębić wyoraną bruzdę łopatą.

Na glebach ubogich w pokarmy należy dać około 400 q na 1 ha obornika, na jakieś 2 miesiące przed głęboką orką. Wapno daje się przed orką lub wcześniej wiosną; na gleby cięższe wapnia wapnia około 20 q na 1 ha, na gleby zwięzłe wapno palone mielone 20 — 25 q na 1 ha. Na wiosnę po zastosowaniu wólki można dać nawozy sztuczne trudno rozpuszczalne — azotniaki i tomaszyny po 2 q i kaimitu 3 q na 1 ha.

Sadzonki wiklinowe długości około 25 cm sadzi się wcześniej wiosną w rzędy przy pomocy sadzulca sporządzonego z drewna lub żelaza do roblenia otworów w ziemi. Na glebach lekkich lub torfowych można

sadzić bez sadzulca, wypychając sadzonki w ziemię. Rzędy dajemy co 60 cm, a w rzędach odległość 10 — 12 cm. Po posadzeniu sadzonki nie mogą wystawać nad powierzchnię — przeciwnie górny jej koniec w nien być przykryty dwucentymetrową warstwą ziemi. Sadzonki sadzi się pionowo i obcisła ziemię, co umożliwia roślinie szybsze i lepsze zakorzenienie się. Na 1 ha zużywa się około 160.000 szt. sadzonek.

Inż. WACŁAW KLIMASZEWSKI
Inspektor WZR w Białymstoku

Rozmowy z czytelnikami

Ulgę przy hodowli cieliczek

Często otrzymujemy od naszych czytelników listy ze skargami na niewyczerpujące, a nieraz wprost błędne informacje chłopów przez sołtysów o pomocy państwa dla wsi. I tak np. ob. Kazimierz Puza z gromady Smolniki, w pow. suwalskim pisze, że sołtys tej gromady poinformował chłopów na zebraniu gromadzkim, iż na chów można zgłaszać jedynie cielęta mające powyżej 6 miesięcy, gdyż inaczej nie będą przyznawane ulgi w obowiązkowych dostawach mleka.

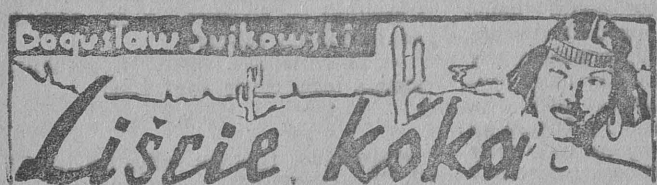
„Ulgę w obowiązkowych dostawach mleka — pisze ob. Puza — potrzebna mi jest teraz, póki cielęta zostawione na chów sse krowę. Później, gdy jałowka będzie miała 6 miesięcy, ulga mi niepotrzebna, bo krowa da dość mleka i nie będę musiał skarmiać go cielakiem”.

Trudno zgadnąć, dlaczego sołtys gromady Smolniki mylnie poinformował chłopów i zdaje się, że Prezydium GRN w Rutce Tatarskiej powinno bliżej zainteresować się tą sprawą. Od siebie wyjaśniamy ob. Puze i innym, spotykającym się z podobnymi kłopotami, że każdy rolnik musi wiedzieć, że nawet powinien zatrzymać cieliczkę na chów i w tym wypadku przysługuje mu ulga w obowiązkowych dostawach mleka w wysokości 300 litrów mleka. Należy tylko zameldować w Prezydium GRN, że zostawia się cieliczkę na chów. Wówczas gminny instruktor rolny powinien przyjechać do gromady i na miejscu stwierdzić, że gospodarz rzeczywiście zatrzymał cieliczkę na chów.



W Eiku w tunelu przy ul. Dąbrowskiego od kilku tygodni stoi woda. Pojadę i przebiegnę muszę z daleka odczekać tunel.
(Na podst. koresp. G. D.)

— Ratunku!!!
— Czego się pan wystraszył? Oddychał jeszcze trochę, a Przemyślanie MRN i tak nie usłyszy...
— Tak, ale ja stoje na samochodzie.



Odbywają się doroczne wielkie łowy. Bierz w nich również udział Sinchi, który podczas polowania na jaguara uratował od śmierci władce państwa Inków Huascara. Bapay Inka Huascar poleca hojnie nagrodzić Sinchiego.

Alem takiego głupca jeszcze nie widział. Dla jakiegoś dziewczki zrzekać się dostojenstwa. No, dobrze już, dobrze. Dostaniesz swój dom, swoje tupu gruntu i będziesz do śmierci na tym się mordował.

— Ale z Illą, panie, zawsze z Illą!

ROZDZIAŁ SZESNASTY

Trzeciego dnia łowów łowczy Cahuide zaprowadził Huascara na upatrzone miejsce na skale, skąd obserwował walkę czarnego jaguara z niedźwiedziem. Z tej wyniosłości widać było stada guanaków i wigoni kręcące się niespokojnie po pustej wyżynie. Bez wątpienia, łowy zapowiadały się doskonale.

Ta część naganki, którą prowadził sam Cahuide, już się zatrzymała, tworząc jakby sak, jakby wgłębienie w regularnym kolisku. Miało to zwabić w tę stronę wszystkie otoczone stada. A w środku tego wgłębienia wznosiła się skala, na której zajął stanowisko syn słońca.

Biegacz ze wschodu nadbiegł w momencie, gdy pierwsze stado guanaków znalazło się pod samą skalą. Od oszczepów Huascara padły dwie sztuki. Wielkie łowy były zaczęte.

— Do wielkiego łowczego mówi Camayoc z Pucalpo —

dyszał goniec. — Wchodzę w suchy wąwóz. Bardzo dużo guanaków próbowało się przerwać. Moi ludzie idą gęsto i wstrzymali.

Niemal w tej samej chwili nadbiegł drugi posłaniec.

— Do wielkiego łowczego mówi Coche, tysiącznik. Zamknąłem swymi ludźmi wąwóz o czarnych ścianach. Zwierzyny bardzo dużo. Nie przepuścimy. Idziemy gęsto i równo.

Cahuide z zadowoleniem skinął głową. Oczywiście, przy wietrze, wiejącym tak jak tego dnia, należało się spodziewać, że zwierzyna będzie szła w tamtą stronę.

Sinchi, stojący za łowczym, słyszał doniesienie, ale tak był zaabsorbowany wypatrywaniem stad na równinie, że niemal nie zwrócił uwagi na to, co słyszy. Nagonka idzie gęsto, wszystko dobrze. Suchy wąwóz i wąwóz o czarnych ścianach — to najważniejsze miejsca. Tamtędy na pewno zwierzyna będzie chciała się wydostać z pułapki. A widać, że stada są ogromne i bardzo spłoszone.

Nagle Sinchi znieruchomiał z niewidzącym wzrokiem uparcie utkwionym gdzieś w dal. Przypomnił sobie tamto miejsce z taką dokładnością, jakby je widział wprost przed sobą. Suchy wąwóz i obok niego wąwóz o czarnych ścianach...

Gwałtownie zwrócił się do łowczego.

— Panie, boję się! Tam przerwie się nagonka! Nieszczęście!

Spiesząc, rysując kawałkiem patyka na piasku, tłumaczył łowczemu sytuację.

Tamte wąwozy zbiegają się razem. Między nimi, ściana. Ostra, wąska, wysoka. Na pewno nikt z nagonki nie wdrapie się na nią. Ściana na szczycie jest prawie płaska. To jakby język płaskowyżyny toła wysunięty daleko ku górom.

Jeśli oddziały nagonki pójdy dnami wąwozów, będą się oddalać, rozchodzić. A wąwozy te są długie. Nim wyjdą

na tola — zwierzyna wyczuje przerwę. O, jakie stada ruchliwe. Krążą. Wyczują i runą przez ten występ. Guanaki tam przejdą. Łatwo przejdą.

Łowczy zrozumiał niebezpieczeństwo. Szybko, rzuciwszy spojrzenie na słońce, obliczył czas. Nagonka idzie miarowo. Nim biegacz tu dotarł, nim rozkaz doszedłby znów do wąwozów... Przekleństwo, obaj biegacze już odbiegli, jest tylko jeden Sinchi. Ale ten nie zdoła zatrzymać ludzi w obu wąwozach. A tam już jest luka i rośnie z każdą chwilą.

Zdecydował się natychmiast i zwrócił się do Uiracochiego, dowodzącego oddziałem przybocznej gwardii, towarzyszącym władcy. Szybko, niespokojnie wyjaśnił mu sytuację. Nie ma chwili czasu do stracenia, bo całe łowy będą chybione. I nie ma innych ludzi, tylko gwardia.

Uiracochie, dojrzawszy przyzwalające skinienie głowy Huascara, natychmiast wydał rozkazy. Prowadzona przez Sinchiego kolumna pospieszyła natychmiast ku wschodowi. Z Huascarem zostało zaledwie kilku dworzan i przyboczni oszczepnicy z pękami lekkich oszczepów do miotania.

Gwardziści szli tak szybko, jak to tylko było możliwe, ale Sinchiemu wydawało się, że żółw posuwałby się przód. Stada, ukazujące się w dali, zdawały się wszystkie kierować w jedną stronę, ku tamtym wąwozom.

O, tak, słońce nie zapaliło świętego ognia w dniu Raymi, a ofiary z dziewczyny bogowie widać nie przyjęli, bo on, Sinchi, sfalszował polecenie. Bo to nie dziewczyna słońca, Ilcama, miała zginąć, tylko Illa. Teraz Inti, bóg słoneczny, i bóg ziemi, i bóg wicherów będą gniewni, najpierw nie uda się polowanie, potem gniew swój okaże bóg ziemi, wstrząsając nią i burząc domy. A potem przyjdzie wielki głód, a wszystko dlatego, że on, Sinchi, zmienił imię. Sfalszował zlecenie kapłanów. Chciał oszukać bogów. Aby ocalić Ille, oszukał bogów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Oplekujący komitet sklepowy zorganizował komitet blokowy nr 32

Komitet blokowy nr 32 zorganizował opiekujący komitet sklepowy, w skład którego weszli: Helena Wicher, przewodnicząca, Anna Kuśnier, Alina Gierc, Stanisław Sylin i Czesław Stypulkowski. Komitet o pełnej opiece nad sklepem MHD nr 33 przy ul. Grunwaldzkiej. W pracach komitetu będą brały również czynny udział członkinie blokowego koła Ligi Kobiet.

Komitet blokowy nr 32 wzywa mieszkańców innych bloków do organizowania podobnych komitetów opiekujących, których działalność przyczyni się niewątpliwie do lepszego zaopatrzenia sklepów.

NOWE ARTYKUŁY NA RYNKU

Piękne jedwabie i materiały

Więcej kompletów mebli w CHPD

Niedawno ukazały się w sklepach nowe artykuły powojennego użytku. M. in. do „Pedicaki” przy ul. Kilińskiego nadeszło szereg artykułów włókienniczych. Można tutaj nabyć materiały płaszczone wełniane, 60-procentowe, których cena waha się od 123 do 160 zł za metr.

Mieszkańki Białegostoku zainteresowane niewątpliwie wiadomością o nadejściu nowej partii jedwabiu i żorżety w barwnych deseniach.

Również do dyspozycji białostoczank jest bogaty wybór kretonów. Dla mężczyzn

A sklepu jak nie ma, tak nie ma...

Już blisko cztery miesiące trwa „święta wojna” pomiędzy Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym w Białymstoku a dyrekcją artykułami przedmiotów MHD.

Przedmiotem sporu jest lokal, znajdujący się w domu przy ul. Marcellego Nowotki 28/30. W lokalu tym ma być otwarty sklep spożywczy. Trudno jednak jest uruchomić sklep, jeśli w lokalu brak jest drzwi, futryn, okien a ściany nie są pomalowane.

MPR-B obiecywało oddać lokal do użytku w grudniu ub. r. Później termin przesunęło. Z kolei ustalono, że ostateczne przekazanie nastąpi 25 marca. Złotliwi twierdzą, że jako kolejny termin wykończenia ustalono MPR-B datę 1 kwietnia.

Obecnie mamy już połowę kwietnia, a lokal jest nadal nie wykończony. (hb)

PRZYBYWAJĄ NOWE PUNKTY USŁUGOWE

O naprawie rowerów, aparatów fotograficznych wózków dzieciennych i wielu innych rzeczy też pomyślano

Ci, co nie umieją zreperować powiedzmy aparatu fotograficznego czy dzieciennego wózka, lub nie mają na to czasu, muszą przejść wiele perypeti, by pozbyć się kłopotu. Odbijają przeważnie długie wędrowki i w konsekwencji są skazani na łaskę lub niełaskę no i oczywiście słone ceny różnych pokątnych majstrów.

Toteż mieszkańcy Białegostoku na pewno z uznaniem powitają inicjatywę Związku

Branżowego Spółdzielni Wytwórczych i Związku Branżowego Spółdzielni Usługowych i Budowlanych które uruchomią w naszym mieście szereg nowych punktów usługowych.

I tak Związek Branżowy Spółdzielni Wytwórczych jeszcze w tym miesiącu projektuje uruchomienie zakładu reparaacji rowerów i wózków dzieciennych. Ponadto otwarty już został punkt naprawy broni myśliwskiej i sportowej przy ul. 1 Maja nr 44.

Związek Branżowy Spółdzielni Usługowych i Budowlanych czyni przygotowania do uruchomienia punktu usługowego reparaacji aparatów fotograficznych, wiecznych piór i ołówków, wózków dzieciennych, naczyń kuchennych itp.

Niewątpliwie Wojewódzka Komisja Lokalowa przyjdzie tu z pomocą i usunie jedyną przeszkodę (jaką jest brak lokalu) na drodze do jak najszybszego otwarcia tego zakładu.

Do dalszych planów Związku należy uruchomienie zakładu kosmetycznego przy ul. Malmade oraz również na osiedlu ZOR pralni chemicznej. Są już na ten cel przyznane kredyty.

Ostateczny termin uruchomienia zakładu kosmetycznego i pralni zależy od sprawności Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, która prowadzi wy-

kończenie wnętrza lokali przeznaczonych na ten cel.

Uruchomienie tych nowych i pożytecznych placówek usługowych będzie wielkim udogodnieniem dla mieszkańców naszego miasta. Wyruguje to z naszego życia częste podróże do Warszawy w tych sprawach. (kd)

CYRK NR 3 przyjechał

W Białymstoku bawi od niedzieli cyrk nr 3. W niedzielę i święta cyrk daje dwa przedstawienia o godz. 15 i 19. W dni powszednie tylko jedno przedstawienie o godz. 19.

Cyrk rozbił namioty przy ul. 1 Maja (naprzeciw Komendy SP.)

NA EKRANIE KINA „POKÓJ”

„Trudna miłość”



„Trudna miłość” — to tytuł nowego filmu polskiego, który ujrzymy na ekranie kina „Pokój”. Scenariusz do filmu napisali Roman Bratny i Stanisław Różewicz, który jest jednocześnie reżyserem filmu. „Trudna miłość” jest trzecim z kolei filmem polskim o tematyce wiejskiej. Wzorem dramatycznym akcji filmu jest walka o założenie we wsi Dobrosąd — spółdzielni produkcyjnej.

Włókniarze z Wasilkowa podnoszą jakość produkcji

Praca przy samoprąśnicy wymaga skupienia, uwagi i zreczności. Obie te cechy posiada doświadczona przadka Anastazja Roj. Jej zwinne ręce szybko zmieniają szpulki, chociaż ich długość nie jest jednakowa. Górne są krótsze, dolne dłuższe. Tę innowację, korzystną dla produkcji przędzy, bo zabezpieczającą jej wysoką jakość wprowadza się stopniowo w przedsiębiorstwie

Włókniarzy z Wasilkowa. Autorami tego cennego przemysłu umożliwiającego przedzenie równocześnie z wólków górnych i dolnych, są pracownicy działu technicznego zakładu.

O korzyściach płynących z zastosowania tego pomysłu przekonujemy się na przykładzie pracy nie tylko Anastazji Roj, lecz całej przedziału. Ilustrują to najlepiej cyfry. Zaplanowane 90,6 proc. wykonania jakości pierwszego gatunku tkanin, przekroczone w krótkim czasie o jeden procent.

Mówiło się o białostockich tkaninach rozmaicie, najczęściej jednak, że są brzydkie, nieestetyczne i złe gatunkowo. I właśnie to, ażeby doprowadzić jakość tkanin do stanu, któremu nie będzie można nic zarzucić, stało się punktem honoru włóknarzy wasilkowskich. Zmierzają do tego zobowiązania 1-majowe realizowane przez złoże zakładu, a będące pogłębieniem zobowiązań zjazdowych.

Bo trzeba sobie powiedzieć wprost, że zobowiązania podejmowane dotychczas przez włóknarzy wasilkowskich, a zawsze zmierzające do podniesienia jakości produkowanych tkanin, miały w sobie coś z akcją i to krótkotrwałą. Podejmowano zobowiązania, wykonywano je, jakkolwiek w okresie realizacji zobowiązań wzrastała, a potem na nowo było źle.

Dlatego też praca uświadamiająca prowadzona przez aktywną partijną zakładu wśród pracowników fabryki, począwszy od IX Plenum KC PZPR dała takie rezultaty, jakich zawsze pragnęli sami robotnicy zakładu.

Podjęcie zobowiązań, ich wykonanie i pogłębienie. Tak wygląda sprawa zobowiązań 1-majowych w ZPW w Wasilkowie. A rezultaty? Dalszy wzrost jakości produkowanych tkanin w okresie realizacji zobowiązań 1-majowych, wyrastanie nowych, dobrych, pracowników, takich jak Melania Matyszewska, która do niedawna jeszcze nie wykonywała swej pracy, a dzisiaj ją przekracza wykonując 118 proc. normy, jak Roman Biegański i wielu, wielu innych. (zm)

Wojewódzkie zawody radiotelegraficzne organizuje Zarząd Wojewódzki LPŻ

28 i 29 kwietnia odbędą się w Białymstoku wojewódzkie zawody radiotelegraficzne, zorganizowane przez Ligę Przyjaciół Żołnierza.

W zawodach udział wezmą

radiotelegrafici amatorzy i absolwenci kursów radiowych LPŻ z terenu województwa białostockiego.

Najlepsi zawodnicy zostaną zakwalifikowani do III centralnych zawodów radiotelegraficznych.

Zawody będą obejmowały nadawanie i odbieranie radiowe w konkurencji drużynowej i indywidualnej. (hb)

Szkolimy kadry rolnicze

Liczebność kadr rolniczych będzie zależeć od ilości kandydatów zgłoszonych na wyższe studia rolnicze. Chodzi więc o to, aby na najbliższy rok akademicki 1954/55 napłynął kandydatów do wyższych szkół rolniczych był odpowiednio liczny. W tym celu przeprowadza się wśród młodzieży szkół stopnia licealnego akcję uświadamiającą o wyższych studiach rolniczych oraz o możliwościach pracy po ich ukończeniu.

Tego rodzaju akcję uświadamiającą o informacyjną przeprowadza również Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie. Posiada ona obecnie cztery wydziały, mianowicie: wydział rolny, wy-

dział zootechniczny, wydział mleczarski i wydział rybacki. Dwa ostatnie wydziały są jedynymi w Polsce.

Z cyklu: Zdarzenia prawdziwe

„O D R E K I”

— Kiedy on złożył podanie? W październiku 1949 roku? A załączniki były? Były. Jakis świadomym petent... Ale jeszcze za mało papieru. Co to jest jedno podanie? Nawet teczek za sprawą nie można założyć...

Zaraz, zaraz. Miłaszewski? Księgowy PRK-3, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Grunwaldzkiej 60? Tak, to ten sam. Gdzieś tu muszą być jego dalsze podania. To uparty facet. Nie daje za wygraną. Mam: z trzynastego września 1951 roku — drugie, z 52 roku — trzecie, z 12 września 1953 roku — czwarte, i to ostatnie z 1954 roku — piąte. Ze też on ma czas pisać co rok jedno podanie. Praca jaką by się zajęł. Tego to gazety nie widzą, tylko na biurokratów najeżdża ja.

O, o, a jaki mądry! „Zdaniem moim, czterolatnie wyuczkiwanie i ciągłe moje mo niety oraz wytyczne IX Plenum KC PZPR odnośnie poprawy warunków bytowych mas pra-

cujących powinny być skłonić Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku do załatwienia powyższej sprawy, która przez pięć lat już pozostaje bez załatwienia”.

Bez załatwienia... Ja tu składam skrupulatnie jego podania, nawet teczkę ze sprawą chciałem założyć, a on pisze „bez załatwienia”. Dobry sobie. Nawet na IX Plenum się powołuje! Jakby chodziło nie o wladom o co! A tu masz: „Nadmieniam, że odległość od głównej arterii wodociągowej do mego mieszkania wynosi od 4 do 5 metrów bieżących”.

Głupie cztery metry bieżące rury wodociągowej. I on myśli, że ja mam czas na takie rzeczy. A kto za mnie równiutko papierki poskłada? Kto te cztery sprawy zaprowadzi? A wykalkulować na teczkach napisy, to co? Guzik? To nie to co podanie napisać i powołać się na IX Plenum... A tacy petenci jak ten Miłaszewski myślał sobie, że ja mam czas załatwiać ich bolączki! Tu do mnie zwierzchnicy czasem przychodzi! Porządek w moim biurku i szafie to pierwsza rzecz. Wszystko musi być równiutko ułożone, zarejestrowane, poukładane, żeby było widać jak my tu troszczymy się o sprawy bytowe ludzi prac. Każda taka sprawa jest przecież przeze mnie uporządkowana i leży sobie w teczkach w szafie. Nic jej się tu złego nie stanie.

A gdyby jakaś inspekcja w sprawie tego... no... ewentualnie komuś krzyżą zasługi, to ja otwieram szafę, kłaniam się jak najniżej i mówię: „Proszę, Sza-

nowna Komisjo, jak ja tu dbam o sprawy bytowe ludzi pracy. Nawet żadna z nich nie jest zakurzona. Leży sobie pięknie, numerek ma i nie zginię”.

W tym miejscu czytelnik chciałby zapewne zapytać co to jest, prawda?

Otoż jest to, proszę Czytelnika, prawdopodobny bieg myśli jednego z urzędników (?) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, który otrzymał piątą z kolei podanie ob. Miłaszewskiego w sprawie podłączenia wody do jego mieszkania.

Możliwe, że on tak dokładnie nie myślał, niemniej jednak warto by, żeby za niego pomyśleli jego zwierzchnicy.

A wspomnianego biurokrata warto by posadzić przy biurku za szkłem w... muzeum białostockim. I zawiesić tam karteczkę z napisem:

Tu siedzi biurokrata, który każdą sprawę zwykłą był załatwiać „od ręki” całe lata.

HACZEK

„Dziśnego?”

...na podwórku domu przy ul. Starobojarskiej 18 stoi przepelziony i nie oczyszczony od dłuższego czasu śmietnik?

Zarówno lokatorzy jak i administracja domu nie zwracają na to żadnej uwagi — powiększając zbiorowisko odpadków w dalszym ciągu, a ZOM też się tym nie troszczy.

Zanim dokuczliwy fetor zaczął zatruwać powietrze, radzimy komisji sanitarnej Prezydium MRN przespać się na ul. Starobojarskiej.

...nikt do tej pory nie zajął się zmuszaniem mostkiem nad rynsztokiem u zbiegu ulic Stonimskiej i Modlińskiej?

Zmurszały mostek może spowodować wypadek, szczególnie w zimie.

Czekamy, kiedy Wydział Gospodarki Komunalnej zajmnie się tym mostkiem, tylko nie przy pomocy „papierka”, lecz kilku desek. (hb)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Uczone białogłowy” godz. 19-21.

KINA

„Pokój”: „Dziennik marynarza” godz. 10, 18 i 20.
„Ton”: „Paloma” godz. 17 i 19.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPIK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 — 24.
Księgarnia Klubu MPIK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

WYSTAWY

Klub MPIK — „Odrodzenie w Polsce” godz. 14 — 21.
ZBM — Wystawa racjonalizatorska godz. 7 — 18.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9-21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 15 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodku Kształce-

nia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego 119 (Pawia) tel. biura wezwania 09, Informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dziurana apteka nr 57 ul. 1 Maja 55 tel. 35-45.

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 m

5.00 Początek audycji; 5.10 Audycja dla wsi; 5.25 Piosenki i tance ludowe; 6.37 Muzyka rozrywkowa; 7.15 Muzyka; 8.00 „Błękitna sztafeta”; 9.00 Dla klas X — słuchawisko pt. „Dom z guwernantką”; 11.05 Dla dzieci młodszych opowiadanie pt. „Jak Maciuś pierzem porósł”; 11.30 Muzyka; 12.25 „Na swojej nute”; 12.45 Audycja dla wsi; 15.30 Dla dzieci „Tajemnica dzielnego zrybu”; 16.20 Muzyka rozrywkowa; 16.40 Koncert radiotelegrafistów zespołów chóralskich; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Koncert rozrywkowy; 18.20 Dwie liryki; 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych; 19.00 Muzyka rozrywkowa;

PROGRAM II NA FALI 367 m

19.45 Audycja dla wsi; 20.30 Tydzień muzyki NR; 21.45 „Najpiękniejsze melodie”; 22.00 Audycja sportowa. Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.
7.40 Początek audycji; 13.10 Przegląd prasy stołecznej; 14.10 Dla dzieci młodszych — słuchawisko pt. „Hen, daleko w wielkim bozie”; 14.30 Dla kolekcji młodych przyrodników; 17.00 Dla dzieci — basen pt. „Piotrus i wilk”; 17.30 Na warszawskiej fali; 18.00 Ze sportu; 18.05 Trzy francuskie nieśmielce; 18.20 Koncert rozrywkowy; 19.00 Muzyka i aktualność; 19.45 Tydzień muzyki NR; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Muzyka taneczna; 23.12 Muzyka na dobranoc. Dzienniki: 21.30.

Sportowcy Olecka w Cynie Pierwszomajowym

Do redakcji naszej napływają listy, w których korespondenci donoszą o przystępowaniu do Czynu Pierwszomajowego coraz szerszych rzesz sportowców. Zobowiązania członków kół sportowych dotyczą przeważnie budowy nowych obiektów sportowych.

Członkowie Szkolnego Koła Sportowego przy Liceum Ogólnokształcącym w Olecku, którzy w Cynie Zjazdowym wybudowali przy swojej szkole lodowisko, postanowili dla uczczenia święta klasy robotniczej uporządkować teren boiska do koszykówki, a ponadto wybudować nowe boisko do siatkówki. SKS z Olecka zobowiązało się również wystawić 4 drużyny siatkówki do turnieju o puchar „Gazety Białostockiej”.

Sportowcy z tego SKS wezwali do współzawodnictwa pierwszomajowego wszystkie kółka sportowe z terenu Olecka. (fl)

GAZETA sportowa

2 MAJA ROZPOCZYNAMY TURNIEJ SIATKÓWKI

Aby żadnej drużyny nie zabrakło na starcie

Siatkówka jest jedną z najchętniej i najczęściej uprawianych gier sportowych. Nie ma takiego koła sportowego, w którym nie byłoby sekcji siatkówki, które nie miałyby przynajmniej jednej drużyny siatkarskiej. Praca wielu kół sportowych i LZS zaczynała się właśnie od zorganizowania drużyny siatkarskiej. Nie dziwnego, że redakcja „Gazety Białostockiej” urządza masową imprezę sportową, w której brała udział turniej siatkówki.

W roku bieżącym już po raz trzeci z kolei zostaną przeprowadzone zawody o puchar „Gazety”. Impreza nasza jest coraz bardziej popularna wśród siatkarzy. Poziom spotkać się polepszy.

W roku ubiegłym ustanowiono rekord zgłoszeń do naszej imprezy. Ogółem startowało w niej 212 męskich i żeńskich drużyn siatkówek. System tegorocznych rozgrywek będzie zbliżony do systemu rozgrywek zeszłorocznych. Finały poprzedzą rozgrywki w kołach sportowych w gminach i powiatach. Rozgrywki powiatowe odbędą się 2 maja. Dwie najlepsze drużyny (męska i żeńska) z powiatu wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się 15 i 16 maja w Białymstoku.

Z samego Białegostoku weźmie udział w rozgrywkach 6 najlepszych zespołów — 3 żeńskie i 3 męskie.

Zawody będą rozgrywane systemem pucharowym. Drużyna odpada z dalszych rozgrywek po dwóch porażkach. System ten ma na celu udostępnienie słabszym zespołom gry z zespołami silniejszymi.

Na zwycięzców turnieju czekają nagrody w postaci pucharów przechodzących ufundowanych przez redakcję „Gazety” i dyplomów. Przewidziana jest również nagroda dla zrzeszenia sportowego, które wystawi największą

ilość drużyn. Rozgrywki o puchar „Gazety” są jedną z najważniejszych imprez siatkarskich w województwie. Ambicją każdego koła sportowego powinno być wystawienie przynajmniej jednej drużyny do tych rozgrywek.

Na starcie rozgrywek powiatowych nie powinno zabraknąć ani jednej drużyny mistrzowskiej z gminy czy gromady. (fl)

Kolarze NRD trenują



Najlepsi kolarze NRD przebywają na obozie treningowym w Riebach, gdzie przygotowują się do startu w VII Międzynarodowym Kolarskim Wyścigu Pokoju. Na zdjęciu: Grupa kolarzy w czasie treningu. Fot. — CAP

Reprezentacja Polski na Wyścig Pokoju została już ustalona

GLUCHOŁAZY. — Podczas deszczu i silnego, porywistego wiatru czołowi kolarze polscy przygotowujący się do VII Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” rozegrali trzeci, ostatni wyścig kontrolny. Zwyciężył Hadasik przed Wilczewskim i Królakiem. Wyścig odbył się na trasie długości 180 km ze startem i metą w Glucholazach.

Do tej ostatniej kontroli formy naszych zawodników stanęło 18 kolarzy. Na starcie zabrało Wieckowskiego, Dądkowskiego, Wrzesińskiego, Kulaw-

ka, Preczyńskiego i Trochanowskiego, którzy już w poprzednich wyścigach kontrolnych wykazali, że ustępują wyraźnie czołwce. Szóstka ta nie mając szans nawiązania równorzędnej walki z czołówką, wycofała się z ostatniego wyścigu. W ich ślady poszedł również Bugalski, który na 15 km zrezygnował z jazdy.

Tymczasem 17 kolarzy walczących ambitnie w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych o zwycięstwo. Tempa czołowej grupy nie wytrzymują już na pierwszym km trasy Jankowski, Królikowski i Bedyński, w tyle pozostają również Wójcik, Ulik, Zdunek, Kłabiński, Wiśniewski i Waliszewski.

Na 12 km Wójcik po samotnym pościgu dochodzi do czołówki. Wyścig prowadzi teraz 9 kolarzy: Wilczewski, Grabowski, Łasak, Pijanowski, Hadasik, Chwiedacz, Liszkiewicz, Królak i Wójcik.

W 30 min. kolarze przejeżdżają 17 km, jadąc więc z szybkością 34 km/godz. Tempo spada jeszcze bardziej w czasie 33 kilometrów jazdy autostradą, kiedy to zawodnicy mieli do pokonania wzmagający się przeciwny wiatr.

Na ostatnich dwóch kilometrach niewielką przewagę uzyskuje Hadasik, który jako pierwszy mija metę, a 5 m za nim kończy wyścig Wilczewski, po którym z kolei przybywa 7 kolarzy z Królakiem i Łasakiem na czele.

Przebieg szybkości uzyskana przez zwycięzcę wyniosła 33 km/godz. Wyniki: 1) Hadasik — 5:10:0,5.

2) Wilczewski — 5:19:08, 3) Królak — 5:19:10, 4) Łasak — 5:19:10, 5) Liszkiewicz — 5:19:12, 6) Grabowski — 5:19:12, 7) Wójcik — 5:19:12.

Po trzech wyścigach eliminacyjnych w punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Wilczewski — 86 pkt., przed Królakiem — 74 pkt., Grabowskim — 74 pkt., Hadasikiem — 66 pkt., Ulikiem — 61 pkt., Łasakiem — 60 pkt., Kłabińskim — 59 pkt.

WARSZAWA. — Niżej podajemy nazwiska kolarzy polskich, którzy będą reprezentować barwy naszego kraju w VII Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

Na podstawie obserwacji treningów i ostatnich wyścigów kontrolnych Rada Trenerów ustaliła następujący skład drużyny: Grabowski, Hadasik, Kłabiński, Królak, Łasak i Wilczewski oraz rezerwowi — Chwiedacz i Ulik.

Rekordy świata sztangistów radzieckich

BEJRUT. — Grupa sztangistów radzieckich w drodze powrotnej z Egiptu zatrzymała się — jak już donosiliśmy — w Libanie. W sobotę zawodnicy radzieccy zmierzali się z czołową ciężejściami Libanu, uzyskując szereg doskonałych wyników. W wadze lekkiej Nikitin uzyskał w wyciskaniu 117,5 kg, poprawiając o pół kg rekord świata, ustanowiony niedawno przez Iwanowa w Kairze. Drugi rekord świata pobili Sakonow w piórkowej. Użył on w podrzucie 142 kg.

Siergiejewicz, również młody zawodnik specjalizujący się w pchnięciu kulą, wykazuje też znaczną poprawę formy. Uzyskuje w pchnięciu kulą 5-kilogramową ponad 15 m. Zawodnik ten poprawił również swoją kondycję i odegra poważną rolę we wszystkich konkurencjach technicznych. Słowem jest to bardzo dobry kandydat na wieloboistę.

Gnyś, u którego daje się zauważyć ogólne wzmocnienie, przy lekkiej poprawie stylu powinien uzyskać nowy rekord okręgu w skoku wyższym wynoszący dotychczas 180 cm.

Helena Winsław, która jest również dobrze przygotowana do sezonu i pracuje w tej chwili głównie nad skoordynowaniem rozbiegu z wyrzutem powinna w bieżącym roku przekroczyć 40 m w rzucie oszczepem i zdobyć tym samym jeszcze lepszą lokatę w czołówce krajowej.

Oceniając obiektywnie rozwój sekcji lekkoatletycznej Ognia od strony wyznaczonej można śmiało powiedzieć, że jest on właściwy. Zważywszy na młody wiek i zapal zawodników należy przypuszczać, że przyczyną się oni w najbliższych latach do znacznego podniesienia poziomu lekkoatletyki na terenie naszego województwa. A uzyskane przez nich wyniki zakwalifikują naszą lekkoatletykę do czołówki krajowej.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA ŚWIATA JUNIORÓW

Trzech Polaków w ćwierćfinale szabli

RZYM. — W Cremonie (Włochy) rozpoczęły się w sobotę szermiercze mistrzostwa świata juniorów we florecie i szabli. W turnieju biorą u-

dział młodzi szermierze z kilkudziesięciu państw m. in. z Węgier, Francji, Włoch, Austrii, Szwajcarii i Anglii.

W sobotę rozegrano turniej we florecie. Jedyny reprezentant Polski wśród 68 uczestników — Reychman wygrał łatwo pierwsze walki eliminacyjne i zakwalifikował się do ćwierćfinału. W ćwierćfinale Polak nie wytrzymał jednak kondycyjnie ciężkich spotkań i odpadł z dalszych rozgrywek. Do półfinałów przeszło 4 Włochów oraz po trzech Węgrów i Francuzów. Tytuł mistrza świata zdobył zeszłoroczny mistrz, Francuz Clouet — 5 zwycięstw, przed Węgrem Szets — 4 zwycięstwa.

W niedzielę rozpoczęto eliminacje w szabli. Nasi reprezentanci Piątkowski i Kuszewski wygrali łatwo walki eliminacyjne zajmując I miejsce w swoich grupach. Trzeci Polak — Zub wszedł również do ćwierćfinałów, jednak po dodatkowych walkach.

W ćwierćfinałach szabli o bok trzech Polaków znalazło się czterech Węgrów, 5 Włochów, 3 Niemców oraz po dwóch Austriaków, Francuzów, Anglików i Jugosłowian.

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. — 16-letnia uczennica z Kijowa — Klipowa przeplęła 100 m st. klas. w 1.26,6, co jest nowym rekordem ZSRR juniorek w grupie 15 — 16 lat.

13 milionów rubli wyasygnowały w tym roku związki zawodowe na budowę nowych obiektów sportowych. W budowie jest 17 nowych stadionów, ośrodków sportów wodnych, boisk i torów kolarskich. Obecnie związki zrzeszenia sportowe mają do dyspozycji ponad 6 tys. stadionów, basenów, przystani itp.

Szachiści radzieccy po pobycie w Argentynie i Urugwaju wylecieli samolotem z Montevideo do Paryża, gdzie rozegrają spotkanie z szachistami francuskimi.

W Charkowie, na mistrzostwach zrzeszenia Dynamo mistrz sportu Hanukaszwili uzyskał w wadze piórkowej 107,25 kg w wyciskaniu. Wynik ten jest lepszy od oficjalnego rekordu świata.

Z przygotowań do Raidów Pokoju

Pisaliśmy niedawno o tym, że najbardziej przygotowany jest do ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju powiat elcki. Otóż w ostatnich dniach i w Elku po wstał komitet organizacyjny raidów. Jesteśmy przekonani, że w Elku na starcie tej imprezy stanie dużo młodzieży. Sport kolarski na terenie powiatu jest dość dobrze rozwinięty. Dużo jest także rowerów, na których można startować w raidach.

Udział w raidach będzie okazją do poznania piękna maurskiej ziemi.

Kolarska odznaka turystyczna, którą można otrzymać za udział w raidach również przyciągnie wielu zawodników na start. Uczestników raidów czeka też wiele innych cennych nagród.

Zgłoszenia do raidów przyjmuje w Elku Zarząd Powiatowy ZMP oraz Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej. (gd)

Białystok zajął pierwsze miejsce w I Kroku Bokserskim L Z S

W piątek, 16 kwietnia, w późnych godzinach wieczornych zakończył się w hali sportowej turniej pięściarski organizowany przez Radę Wojewódzką LZS i Komendę Wojewódzką PO „SP” pod nazwą: „I Krok Bokserski LZS”.

Oto wyniki walk finałowych.

W muzej: Dzienis (Białystok) wygrał jednogłośnie na punkty z Kupińskim (Elk), w kocu Perko (Białystok) po żywej i interesującej walce stosunkiem głosów 2:1 przegrał z Pankowskim (Białystok), w piórkowej: Woźniak (Suwałki) zwyciężył na punkty Sikorskiego (Elk), w lekkiej Łapiński (Wysokie Mazowieckie) pokonał na punkty ambitnie walczącego Zalewskiego (Wysokie Mazowieckie). Była to jedna z ładniej-

szych walk turnieju. W lekkośredniej Tomkiewicz (Białystok) wygrał z Waszkiewiczem (Elk) wysoko na punkty, w półśredniej Baszeń (Białystok) wygrał z Klimaszewskim (Wysokie Mazowieckie) na punkty, w wadze lekkiej średniej: Górniak technicznie i kondycyjnie Karp (Elk) pokonał Holownię (Suwałki), w średniej: Gromko (Elk) wygrał w 1 minucie drugiej rundy przez tko. z Młynarczykiem (Białystok), w półciężkiej Cieślukowski (Suwałki) wygrał przez tko. w I rundzie z Kwiatkowskim (Augustów).

Punktacja powiatowa:

1) Białystok — 9 punktów, 2) Wysokie-Mazowieckie — 7 pkt., 3-4) Suwałki i Elk po 5 pkt., 5) Olecko — 1 pkt. (hb)

O sekcji lekkoatletycznej Ognia

uwarunkowany jest nie tylko naturalnym rozwojem każdego zawodnika, lecz przede wszystkim właściwie rozłożonym całorocznym treningiem.

Sekcja lekkoatletyczna „Ognia”, która dopiero w bieżącym sezonie „wyrasta” z kategorii juniorów, osiągnęła kilka poważnych sukcesów w sezonie ubiegłym. Zdobyła ona 4 miejsce w mistrzostwach centralnych ZS Ognia (na 16 okręgów), pierwsze miejsce w okręgowych mistrzostwach juniorów, 3 miejsce w mistrzostwach okręgu seniorów oraz osiągnęła najlepszą pozycję na terenie miasta.

St. Borodziuk

trener sekcji

Młody zawodnik J. Lewandowski zdobył tytuł mistrza Polski juniorów w rzucie oszczepem, Helena Winsław wpięła się na listę 10 najlepszych oszczepniczek Polski zdobywając pierwszą klasę sportową. Inną zawodniczką jak Gnyś, Zakarcecki, Popko, Don dziło uzyskały najlepsze wyniki w okręgu białostockim.

W bieżącym sezonie zawodnicy sekcji lekkoatletycznej Ognia po okresie zaprawy zimowej wyszli już przed kilku tygodniami na boisko. Opracowują oni część kondy-

cyjną całorocznego cyklu treningowego. Zajęcia odbywają się na stadionie i w przyległym lesie 2 razy w tygodniu.

Lewandowski, który prawidłowo wykorzystał okres zimowy wykazuje znaczny przyrost formy, ćwicząc w terenie przyspieszenie wyrzutu. Rzucił teraz kamieniem na odległość 60 m! Zawodnik ten, który jest jeszcze juniorem i przy sprzyjających warunkach winien w bieżącym sezonie uzyskać wynik w granicach 60 m w rzucie oszczepem 800-gramowym i pobliż rekord Polski juniorów ustanowiony przed kilku laty przez Janusza Sidło.

Nazwisko	specjalność zawodnika	Punkt wyjściowy poczw. w r. 1952	1952 r.	1953 r.	Przewidywane wyniki w r. 1954
Winsław	oszczep	27,00 m	39,94 m	39,72 m	40—43 m
Lewandowski	oszczep (600 g)	36,00 m	48,00 m	60,44 m	65—66 m
	oszczep (800 g)	35,00 m	44,95 m	53,18 m	58—60 m
Gnyś	wzwyż	1,55 m	1,70 m	1,76 m	1,80—1,81 m
Siergiejewicz	wzwyż	1,45 m	1,55 m	1,70 m	1,75—1,78 m
	kula (5 kg)	10,20 m	11,70 m	14,01 m	15,20—15,60 m
	kula (7 kg)		9,00 m	10,93 m	12,10—12,30 m
Popko	tyczka	2,80 m	3,00 m	3,20 m	3,35—3,40 m
Zakarcecki	trójskok w dal	11,50 m	12,62 m	12,91 m	13,10—13,30 m
		5,50 m	6,09 m	6,21 m	6,40—6,50 m